

Męka Naszego Pana na deskach teatru



PAULINA
CZARNIK

Niedawno wkroczyliśmy w okres Wielkiego Postu, który przygotowuje nas do najważniejszego wydarzenia w dziejach ludzkości. Sposobów na przeżycie tych czterdziestu dni jest mnóstwo. Można mieć specjalne postanowienia albo wyrzeczenia. Na przykład co piątek uczestniczyć w nabożeństwach Drogi Krzyżowej, a w niedziele modlić się Gorzkimi Żalami. Ja chciałabym się z Wami podzielić moim sposobem na przeżywanie Wielkiego Postu.

Bardzo lubię oglądać spektakle. Podziwiać, doceniać, delectować się sztuką aktorską, muzyką i warstwą wizualną. Odkąd studiuję w Krakowie, jestem w teatrze średnio raz w miesiącu. Ale czas Wielkiego Postu to moment, kiedy ta liczba wzrasta nawet do jednego spektaklu tygodniowo.

Czym właściwie jest Misterium Męki Pańskiej? To religijne widowisko teatralne, pasyjne o męce i śmierci Jezusa Chrystusa. Przedstawia Jego ostatnie dni życia, śmierć i zmartwychwstanie. Łączy elementy historyczne z medytacją, często angażujące widzów, przybliżając wiernym dramatyzm wydarzeń pasyjnych.

Osobiście widziałam ponad dziesięć misteriów, w tym cztery w zeszłym roku.

Każde z nich było wyjątkowe i niepowtarzalne. Ale dlaczego? Przecież każdy spektakl przedstawia tę samą dobrze przez nas znaną historię... Po co oglądać to tyle razy?

Jednak scenariusze są przeróżne. Od tych, które wystawiane są na deskach Broadwayu po kameralne sztuki napisane przez licealne kółka teatralne. Każdy spektakl, na którym dotąd byłam mnie poruszył i sprawił, że przybliżyłam się do Boga, bo mogłam wczuć się w to, co przeżywał Chrystus, współcierpieć z apostołami i innymi bohaterami, którzy przeżywają na scenie śmierć swojego Nauczyciela. W teatrze nie ma dystansu. Kiedy siedzę na widowni, a parę metrów ode mnie aktor wcielający się w Jezusa płacze, krzyczy i upada pod ciężarem krzyża, to już nie jest to historia sprzed dwóch tysięcy lat. To dzieje się tu i teraz, na moich oczach. Dla mnie teatr w okresie Wielkiego Postu to taka duchowa immersja. Dzięki grze aktorskiej, światłu i muzyce, mogę przeżywać to, co Chrystus. Niemal fizycznie Mu towarzyszę.



Patrząc na emocje na twarzach aktorów, układy taneczne i choreografię czuję wszystko wraz z bohaterami: ból, strach, osamotnienie, niepewność... Ale na końcu również ogromną radość i nadzieję płynącą ze Zmartwychwstania. Właśnie to sprawia, że Wielki Post przestaje być dla mnie tylko okresem liturgicznym, a staje się bardzo osobistym doświadczeniem. Teatr daje mi przestrzeń, żeby na chwilę się zatrzymać, zapomnieć o kolokwiach czy innych obowiązkach i po prostu doświadczyć i przeżyć tę historię całą sobą.

Chciałabym się z wami podzielić kilkoma niesamowitymi spektaklami, które szczególnie utkwiły w mojej pamięci i tym samym pomóc Wam w wyobrażeniu sobie, jak różnorodne potrafią być Misteria.

Pierwsze z nich widziałam u naszych kochanych braci salezjanów, którzy mają piękną tradycję, że co roku klerycy z seminarium na ul. Tynieckiej wystawiają sztukę. Niestety z powodu powołaniowych braków w tym roku jest to ich ostatni spektakl, gdyż zwyczajnie brakuje aktorów, czyli kleryków... Z seminaryjnej sceny najbardziej pamiętam Misterium oparte na historii Grzegorza Czerwickiego – byłego skazańca, który nawrócił się w więzieniu (serdecznie polecam jego książkę *Nie jesteście skazani*). Tym bardziej mocno mnie to uderzyło, że po spektaklu mogliśmy się spotkać z tytułowym bohaterem (i autorem książki), który podzielił się swoim świadectwem.

Kolejnym, jednym z piękniejszych dla mnie Misteriów okazała się sztuka kółka teatralnego mojej szkoły średniej. Cała Droga Krzyżowa i śmierć Jezusa przeplatana była modlitwą Gorzkich Żali i skupiona na cierpieniu Maryi. Tak często o

Niej zapominamy w czasie Wielkiego Postu... Z kolei największe wrażenie zrobił na mnie broadwayowski spektakl *Jesus Christ Superstar*. Oprócz genialnej choreografii i muzyki granej na żywo, fenomenalnie jest ukazana postać Judasza. Została przedstawiona historia opisana w tzw. *Ewangelii Judasza* – apokryficznym tekście. Z tego powodu spektakl ten nie jest typowym Misterium, gdyż nie do końca skupia się na istotności Zmartwychwstania oraz jest także odrobinę kontrowersyjny przez swój materiał źródłowy. Mimo to sztuka skupiająca się na relacji Jezusa i jego zdrajcy dogłębnie mnie poruszyła. Judasz jako jedyny z apostołów zna prawdę i plan. Sprzeciwia się Jezusowi, ale jednocześnie wie, że jest jedynym, który może to zrobić – wydać Go i wypełnić Boży Plan Zbawienia. Ciekawie było zobaczyć taką perspektywę opowiedzianą tańcem i genialnym wokalem.

Mam nadzieję, że udało mi się przekazać, jak Misterium może pomóc w przeżywaniu Wielkiego Postu. Może nawet zachęciłam do sprawdzenia, czy w waszej okolicy nie wystawiają jakiegoś spektaklu? Ja swój bilet na tegoroczny spektakl mam już kupiony, a Wy?